



PROSTO z Zanzibaru

Tekst ANNA METRYCKA Zdjęcia ŁUKASZ METRYCKI

*„Is this the real life? Is this just fantasy?
Caught in a landslide, no escape from reality
Open your eyes, look up to the skies and see...”*

Tak śpiewał słynny Freddie Mercury, lider zespołu Queen, który 5 września 1946 roku urodził się na Zanzibarze.

Pomimo ogromnej popularności na świecie – sam Mercury, nie jest tu ikoną – chyba, że może pomóc w sprzedaży pamiątek. Jednak przylatując na tę wyspę możemy mieć nieodparte wrażenie, że jest to świat z baśni i bajek. Magia kontynentu afrykańskiego właśnie tutaj objawia się najbardziej spektakularnie. Nieodłącznym jej elementem jest wyjątkowa, barwna i kosmopolityczna kultura Suahili. Afryka dała jej swoje tradycje, rytuały, witalność i stare obrzędy. Arabia – Islam, poezję i kunszt żeglarski. Indie i Daleka Azja – przyprawy, smaki i zmysł do han-

dlu. Do tego niewiarygodnie turkusowy kolor Oceanu Indyjskiego i białe piasek koralowych plaż tworzą istną wizytówkę Zanzibaru. Nazywany Wyspą Przypraw jest częścią Tanzanii i leży tylko 25-50 km od jej wybrzeża.

Czy Zanzibar to rajska wyspa dla zakochanych? Czy jest to destynacja wakacyjna, a może także... nurkowa? A może podczas swojej podróży warto wykorzystać wszystkie atuty Zanzibaru?

Zanzibar jest wyspą posiadającą niezwykle piękne i bogate rafa koralowe. Występująca tu fauna i flora jest typowa dla

okołorównikowych rejonów Oceanu Indyjskiego. Jej bogactwo i niezwykła różnorodność przyciągają na wyspę zarówno doświadczonych nurków, jak i początkujących w odkrywaniu tego podwodnego świata turystów. Wspaniałego obrazu dopełniają tradycyjne łodzie dhow, które wydają się być zawieszane na wodzie, oraz malownicze sylwetki Masajów, którzy w swoich barwnych szatach pilnują bezpieczeństwa turystów.

Planując nurkowania na Zanzibarze warto wziąć pod uwagę tzw. sezony. Od września do grudnia w okolicach Zanzibaru





pojawiają się rekiny wielorybie, a na samym początku jesieni jest duża szansa na spotkanie... humbaków! Warto zanurkować u wybrzeży Zanzibaru także od listopada do marca lub od lipca do września – wówczas możemy spodziewać się dobrej widoczności i wspaniałego podwodnego życia. Przyjęło się natomiast, że kwiecień to najmniej korzystny czas na nurkowanie w tym rejonie. Gdzie zatem warto zanurkować? Z pewnością wokół wyspy Mnemba. Położona ok 3 km od północno-wschodniego wybrzeża, pomimo swoich niedużych rozmiarów może poszczycić się niebywałą różnorodnością – od najmniejszych krewetek, po ogromne żółwie. Atol tworzy swoiste akwarium, obfitujące w liczne gatunki podwodnych stworzeń oraz wspaniałą rafę koralową. Spotkać tu można tuńczyka, barakudy, mureny, rekiny rafowe, a także ławice tropikalnych ryb w najróżniejszych kolorach. To raj dla fotografów makro! Frogfish'e, krewetki, kraby czy ślimaki nagoskrzelne. Wyspa i rafy zostały objęte ochroną rezerwatu morskiego, ponieważ są m.in. miejscem gniazdowania zagrożonych zielonych żółwi, życia trzech gatunków delfinów oraz rekinów wielorybich. Co ciekawe, podczas wakacji na Zanzibarze twórca Microsoftu tak bardzo upodobał sobie wyspę Mnemba, że postanowił ją zakupić i stworzyć tam swoją prywatną posiadłość. Także przy odrobinie szczęścia, wraca-

jąc z nurkowania może pomachać Wam ze „swojej plaży” sam Bill Gates ;)?

MOŻNA WYRÓŻNIĆ TU KILKA GODNYCH POLECANIA DIVE SPOTÓW:

- **Small Wall** – jak sama nazwa wskazuje, jest to ściana – nie za duża, ani nie za mała. To dobry dive spot na głębsze nurkowania, ok 30 metrów. Kiedy nurkowaniu towarzyszy mocny prąd – spodziewajcie się tu dużych szkółek ryb np. barrakud! Ponadto zobaczycie tu ślimaki nagoskrzelne, leaf fish, a także pochowane w skałach mureny.
- **Kichwani** to kolejne świetne miejsce na Zanzibarze z pięknym drop offem, który rewelacyjnie nadaje się do nurkowania w dryfcie. Do tego miękkie koralowce i imponująca ilość życia morskiego, w tym mureny, leaf fish, błazenki, żabnice, makrele, lucjany i ślimaki nagoskrzelne!
- **Mnemba Sandbanks** to delikatnie opadająca w dół rafa z przepięknym ogrodem miękkich i twardych koralów. Po raz kolejny zobaczycie tu duże ławice ryb ale także – giant forgfish!

Nie samym „makro” jednak człowiek żyje. Jeśli planujecie swoją podróż na Zanzibar we wrześniu – macie sporą szansę na spo-



tkanie...humbaka. Wracając z nurkowań wokół wyspy Mnemba, samica z młodym (5 metrowym!) towarzyszyły naszej łodzi, płynąć ok 40 min wzdłuż atolu. Humbaki osiągają 14-17 metrów długości oraz masę ciała przekraczającą nawet 40-50 ton, co gwarantuje im miejsce w pierwszej dziesiątce największych zwierząt świata. Humbak jest wielorybem bardzo aktywnym i energicznym, co objawiało się gwałtownym wynurzeniem się nad taflę wody, po czym spadał do niej z głośnym pluskiem... Spotkanie z wielorybami to naprawdę niesamowite przeżycie. Podczas mojego spotkania z tymi zwierzętami, kilku pletwonurków wsko-

czyło do wody, aby zrobić wielorybom zdjęcie, jednak szybkość z jaką poruszają się te zwierzęta jest niewiarygodna – nie ma możliwości, aby je dogonić.

WYSPA MAFIA stanowiąca południową część Archipelagu Zanzibaru, może wciąż poszczycić się dziewiczą przyrodą. Tak jak w okolicy wyspy Mnemba, mamy ogromne szanse na spotkanie z humbakami, które są tu „prawie” gwarantowane od października do lutego! Ponadto, podczas nurkowania będziecie mieć sporą szansę na zobaczenie krowy morskiej (diugonia) oraz żółwi skórzastych!



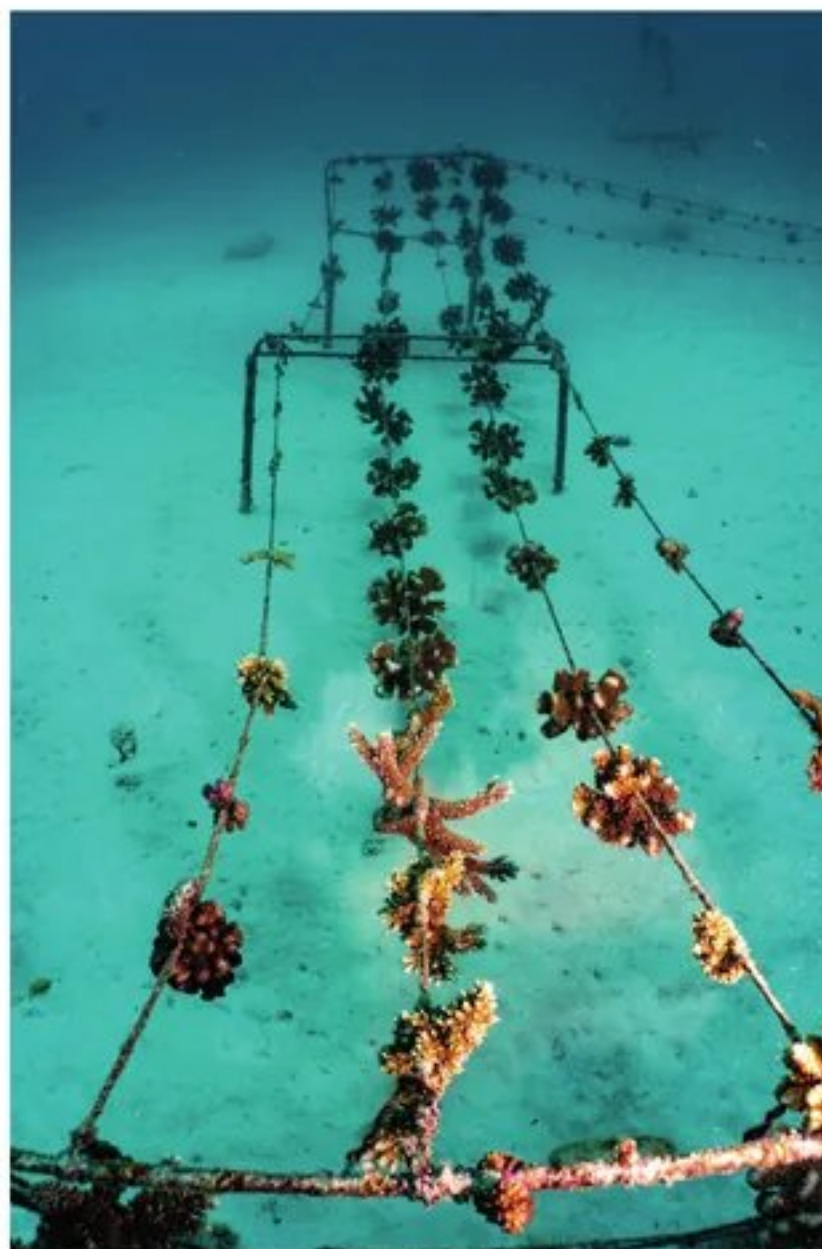


NUNGWI, znajdująca się na północnym krańcu wyspy, to rybacka wioska znana jest jako centrum tradycyjnego wyrobu łodzi – dhow. Do dziś można tu spotkać rzemieślników wykonujących tę pracę. Warto tu zanurkować przy Tumbatu Island. To długa rafa z przepięknymi miękkimi i twardymi koralowcami. Miejsce obowiązkowe dla miłośników makro fotografii! Kraby, węgorze, ślimaki nagoskrzelne, krewetki – to wizytówka tego miejsca. Prawdziwą gratką dla fotografów może być *Cycere nigra* – czyli ślimak tygrysi – spotykany także na Filipinach! *Cyerce nigra* jest dobrze znana ze swoich „skrzydełek” które przypominają nakładające się na siebie liście lub marszczoną suknię balową. Ich powierzchnia grzbietowa ma naprzemienne czarne i białe-żółte paski, podczas gdy powierzchnia brzuszna posiada pomarańczowe lub żółte plamy na czarnym tle. Coś pięknego!

LEVEN BANKS to kolejne nurkowisko, które warto wpisać na swoją nurkową listę. To swego rodzaju gigantyczny kopiec wznoszący się z dna morskiego. Ogromne, 3-kilometrowe plateau pośrodku kanału łączącego Pembe z Unguą, porośnięte jest przepięknymi koralami. Położenie tego miejsca powoduje, że jest ono podatne na działanie silnych prądów, a głębokość dochodzi tu do ponad 50 m. Podczas nurkowania zobaczymy tuńczyki, barakudy, napoleony, a nawet rekiny rafowe.

Oprócz naprawdę przyjemnych nurkowań, są miejsca gdzie rafa – umiera. Niestety jak w wielu miejscach na naszej planecie. Powodów jest mnóstwo – począwszy od ocieplenia klimatu, a skończywszy na działalności człowieka. Ile razy widzieliście pod wodą połamane koralowce? Niestety, często z nieuwa-

gi czy z powodu słabej pływalności, nurkowie uderzają pletwą o koralowce lub nie potrafiąc poradzić sobie w prądach – „łapią się” wszystkiego, co tylko znajdą pod ręką – w tym także koralu. Na szczęście, na Zanzibarze istnieje takie miejsce, gdzie ułamane koralowce nie muszą skończyć swojego „życia”. Aby przywrócić ekosystem wokół jednego z obszarów chronionych, powstało stowarzyszenie „*Linda Bahari Project*” autorstwa Franka Molle’a, znanego też jako Masai Diver, które w 2019 roku rozpoczęło hodowlę koralowców. The coral nursery to inaczej – szkoła koralowców. Projekt ten ma na celu wzmocnienie zdolności lokalnych nurków do identyfikacji koralowców, hodowli i pielęgnowania koralowców na sztucznych konstrukcjach, a ostatecznie odtworzenia ich rodzimej rafy. Na głębokości ok 10 metrów, zostały zainstalowane konstrukcje stalowe w postaci piramid, stołów czy lin, na których... rosną koralowce. Nurkowie zaangażowani w projekt, szukają fragmentów koralowców, które utraciły już swoją główną strukturę, a mimo to wyglądają zdrowo. Znalezione fragmenty koralowców są odłamywane w wyniku działalności człowieka – pływania łodzią, zarzucania kotwicy, nurkowania, snorkelingu, czy wędkowania. Koralowce mogą rosnąć bezpiecznie – tak samo jak rośliny. Zasada hodowli koralowców jest w zasadzie prosta – trzeba zapewnić koralom stabilność i odpowiednie środowisko do wzrostu. Fragmenty koralu zbierane są z wnętrza rafy barierowej lub z pobliskich miejsc nurkowych i umieszcza się je na sznurze lub stalowych konstrukcjach, dając im czas na regenerację. Dwa razy w tygodniu, drużyna Linda Bahari czyści koralowce szczoteczkami do zębów lub gąbeczka-



mi do naczyń, aby usunąć osad, glony i stawonogi osiadłe, czyli wąsonogi. Stan koralowców jest stale monitorowany za pomocą różnych parametrów, które sprawdzają kolor, stan zdrowia i wzrost każdego odłamanego fragmentu. Monitoruje się także blaknięcie koralu lub skutki rozprzestrzeniania się rozgiewy korony cierniowej. Zatem, jeśli nasze połamane fragmenty koralowców już się zregenerują, jak ponownie „przyczepić” je do rafy? Gdy koralowce osiągną określony rozmiar, zostają użyte do fragmentacji w celu wyhodowania większej liczby koralowców lub zostają umieszczone z powrotem na rafie. „Przeszczepiane” są za pomocą tzw. klipsów koralowych, albo mocowane metalowym drutem, uzupełniając naturalną rafę koralową.

THE CORAL NURSERY to miejsce wyjątkowe, warte odwiedzania podczas nurkowania na Zanzibarze. Pomiedzy sztucznymi, stalowymi formacjami zobaczycie przepiękne Rhinopie, mantis shrimps, czy przepiękne ławice ryb. „Żłobek koralowców” to wspała inicjatywa rozpowszechniana przez niezwykłych ludzi, którzy pomagają, edukują i ratują nasze morskie środowisko.

Opowiadając o Zanzibarze nie sposób nie wspomnieć o atrakcjach „nienurkowych”, np. o **STONE TOWN**. To kamienne miasto, jedno z najstarszych całej wschodniej Afryki oraz kulturalne i ekonomiczne centrum wyspy, zbudowane z ... rafy koralowej. To



tutaj przez wieki rządy sprawowali sułtanowie. Warto przespać się pośród krętych i wąskich uliczek centrum, licznych bazarów i tradycyjnych, kolonialnych rezydencji, gdzie w interesujący sposób przenikają się wpływy hinduskie, muzułmańskie i afrykańskie. Każdy zakręt przynosi coś nowego – dawny pałac, perską łaźnię, intrygujące ruiny, posesję z koralowca, z rzeźbiarskimi drzwiami i ażurowymi balkonami czy szkołę pełną dzieci recytujących wersety z Koranu... Przy jednej z kamieniczek znajduje się także dom – miejsce urodzenia, wspomnianego wcześniej – Freddiego Mercury.

Zanzibar to także dom dla żółwi lądowych. **PRISON ISLAND**, nazywana także Changuu, czyli biały snapper to wyspa, na której zbudowano więzienie, jednak nigdy nie zostało ono oficjalnie wykorzystane do tego celu. Największą atrakcją wyspy są zatem gigantyczne żółwie lądowe! Trafiły one w ilości czterech sztuk na Zanzibar w 1919 roku jako prezent od gubernatora Szeszeli, a z czasem okazało się, że wyspa posiada idealne warunki do rozwoju i rozmnażania się żółwi, co poskutkowało stworzeniem rezerwatu, który koniecznie trzeba odwiedzić.

Wakacje na Zanzibarze to także okazja do skorzystania w wycieczek fakultatywnych oferujących safari w Parku Narodowym **SELOUS** lub **MIKUMI**. Przelot na część kontynentalną w Tanzanii

